ORĘDOWNIK



Komisarjatu Plebiscytowego

Nr. 21. Bytom, 13 grudnia 1920. Rok I.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Przypomnienie.

Z powodu znanego rozporządzenia ks. kardynała Bertrama, którego ostrze skierowane jest widocznie przeciw księżom Polakom i ludności polskiej na górnośląskim terenie plebiscytowym, nie od rzeczy będzie przypomnieć jakie krzywdy biskupstwo wrocławskie wyrządziło ludowi polskiemu na Górnym Śląsku. Przedewszystkiem należy przypomnieć najcięższe krzywdy za 27 letnich rządów biskupa wrocławskiego ks. kardynała Jerzego Koppa, który rządził dyjecezją wrocławską od roku 1887 — 1914 jako największy wróg ludu polskiego na Górnym Śląsku.

1 krzywda: W seminarjum duchownem we Wrocławiu zniósł ks. biskup Kopp regularną naukę języka polskiego.

2 krzywda: Dnia 6 sierpnia 1890 wydał ks. biskup Kopp poufny okólnik do duchowieństwa, w którym w sprawie nauki przygotowawczej dzieci do spowiedzi i Komunji św. rozporządził:

a) w każdej parafji trzeba **utworzyć dwa oddziały**, jeden niemiecki, drugi polski.

b) te dzieci, które zdaniem proboszcza z pożytkiem mogą brać udział w nauce niemieckiej, razem z dziećmi rodziców niemieckich **uczyć należy w oddziałach niemieckich;** tu dodano chytrze: „wobei ich davor warnen möchte, die Fälle mangelnden Verständnisses im Deutschen zu sehr zu verallgemeinern".

c) takie dzieci, które ani po polsku, ani po niemiecku dobrze nie rozumieją, przyłączyć lepiej do oddziału niemieckiego, który im szkolną naukę przypomina. Następstwa tego okólnika były straszne dla ludu polskiego.

3 krzywda: W okólniku z 6 sierpnia 1890 ks. biskup Kopp zakazał używania polskiego katechizmu Deharbe'a.

Ks. Bonczyk przetłumaczył mianowicie katechizm ks. Deharb'a na język polski i polecił matkom jakoteż i księżom polskim, by ucząc z niego religji uczyli zarazem i czytania polskiego.

4 krzywda: Ks. biskup Kopp polecił ks. Lubeckiemu by porzucił redakcję i zaprzestał wydawać miesięcznik „Zdrowaś Marya" (1891 r.).

5 krzywda: W r. 1910 zaczął Adolf Ligoń w Katowicach wydawać nowe pisemko religijne p. t. „Dzwonek Maryi", lecz mimo próśb, aprobaty kościelnej nie otrzymał i po dwóch numerach musiał zwinąć wydawnictwo dla braku abonentów. Redaktorowi kazał ks. kardynał odpowiedzieć, iż taki miesięcznik na Śląsku nie jest potrzebny.

6 krzywda: W latach 1913 i 1914 dwaj księża górnośląscy zaczęli wydawać u „Miarki" w Mikołowie pisemko dla kongregacji marjańskich „Pod chorągwią Matki Boskiej". Duchowieństwo zaraz **skarżyło się na brak zezwolenia ze strony władzy duchownej.** Prosili o to z kolei trzej księża i sama firma **„Miarki" lecz kardynał stanowczo odmawiał polecenia.**

7 krzywda: W r. 1897 kazał ks. biskup rozwiązać wszystkie związki alojzjańskie młodzieży polskiej na Górnym Śląsku.

8 krzywda: Ks. biskup Kopp rozpoczął w r. 1903 walkę z polityczną prasą Górnego Śląska. Toczył proces z obecnym komisarzem plebiscytowym W. Korfantym, proces ks. biskup przegrał.

9 krzywda: By zamknąć drogę Górnoślązakom do stosunków z rodakami, postanowił ks. biskup Kopp powstrzymać pielgrzymki i wycieczki religijne do Galicji, Krakowa, Częstochowy itd. Nieprawnie zakazał surowo przesyłania wszelkich ofiar na Mszę św. i jałmużny do Galicji i Polski, księżom przejezdnym z Galicji lub Królestwa zabronił odprawiania Mszy św. lub dłuższego pobytu w dyecezji, choćby i ze Śląska pochodzili.

10 krzywda: W roku 1906 rozwiązano w konwikcie wrocławskim kółko polskich kleryków.

11 krzywda: Biskup Kopp polecił, by w każdym kościele zaprowadzić nabożeństwa niemieckie z kazaniem.

12 krzywda: Ks. biskup utrudniał posłowanie polskim księżom lub wyrażał życzenie, by przestali być posłami ludu polskiego w Berlinie.

13 krzywda: Następca ks. biskupa Koppa, ks. kard. Bertram wydał w listopadzie 1920 r. rozporządzenie zakazujące księżom wszel-

ką działalność polityczną. Na mocy tego rozporządzenia niemieccy proboszczowie nie udzielą pozwoleń księżom polskim na udział polityczny w swojej parafji.

Z powyższego widzimy, że od czasów wojny francusko-niemieckiej 1870/71 aż po dzień dzisiejszy Polacy w dyecezji wrocławskiej pod rządami niemieckich biskupów doznali tylko najgorszych krzywd i upośledzenia. Gdyby Górny Śląsk przez korzystne dla Niemców głosowanie pozostał przy Niemczech a temsamem i pod rządami niemieckiego biskupa grożą mu podobne prześladowania i krzywdy. Prawdziwą opiekę znajdzie lud polski tylko w Polsce i dlatego w dniu plebiscytu musi i będzie głosować za Polską.

Republika stojąca na glinianych podstawach.

We wszystkich krajach i państwach europejskich ustrój demokratyczny jest przyjęty i strzeżony przez ogromną większość obywateli. Naród wolny wybiera na kierowników rządu państwa najzaufańszego z kandydatów i jemu z ufnością ster państwa i swe losy powierza. Tak jest w Francji, Polsce, Czechosłowacji i w Szwajcarji, ustrój demokratyczny panuje także w państwach monarchistycznych jak np. w Anglji, Włoszech i Szwecji, w których demokratyzm obywatele umieją godzić z władzą monarszą.

Wskutek przegranej wojny i wobec wrzenia w państwie niemieckiem, prawdziwy tyran ludzkości a zarazem król teatralny, grubo wyzłacany cesarz i król Wilhelm II uciekł jak tchórz do Holandji, okrutna Nemesis spełniła na nim swój wyrok co do joty.

Po przegranej wojnie i po ucieczce monarchy Niemcy ogłosili w Rzeszy republikę. Pamiętamy wszyscy listopadową rewolucję niemiecką i przypominamy sobie, że za jednym zamachem chcieli uprzątnąć wszystko, co monarchję przypomina, jak potoczyły się w proch korony niemieckie. Opozycji nie było zgoła, zmęczone długą wojną wszystkie stany zgodziły się na tak stanowczą w Rzeszy niemieckiej zmianę.

Tak w Niemczech ogłoszono coprawda republikę, lecz cóż stąd, kiedy Niemcom brak zupełnie ducha republikańskiego, ducha wolności. Naród niemiecki podobny jest do owego brytana uwiązanego na łańcuchu. Brytan przywykł do łańcucha, obroża i łańcuch stały się jego drugą naturą. Spuścić takiego brytana z łańcucha, to zawyje z radości, zrobi kilka szalonych skoków po podworzu — i znów sam idzie pod budę i położy się obok łańcucha, czekając aż ręka gospodarza do łańcucha znowu go przywiąże.

Żaden zamach stanu na świecie nie odbył się z takim spokojem i powiedzmy porządkiem, jak ten w Niemczech, prawie bez żadnego rozlewu krwi, ale też w żadnym społeczeństwie zdobycze rewolucji nie są tak znikome jak w rzeczpospolitej niemieckiej.

Republika niemiecka chwieje się, rozsypuje się w gruzy, a reakcja podnosi głowę coraz zuchwalej z dniem każdym. Socjaliści większości, podpora obecnej republiki, są bezsilni wobec reakcji, nie walczą nawet z rosnącą w potęgę reakcją. W całym kraju powstały tajne organizacje wojskowe. Kierownictwo objęli przeważnie oficerowie cesarscy, rasowi reakcjoniści.

Od czasu ogłoszenia republiki odbywały się w Niemczech różne wybory, które wykazały namacalnie, jak słabą w Niemczech jest partja republikańska. Dnia 14 listopada odbyły się wybory do sejmu saksońskiego, które wykazały równość głosów nacjonalistycznych z głosami socjalistów. Partja prawicy otrzymała 1 011 000, socjaliści i komuniści 1 029 000 głosów. Jeżeli zważymy, że przed wojną Saksonja z 23 mandatów zyskała 22, to porównując oba wyniki wyborów widzimy jak na dłoni, że w Niemczech reakcja rośnie z każdą chwilą. Wszystkie koła obywatelskie, lud rolniczy, przedewszystkiem kobiety znajdują się w obozie reakcjonistów. Partja niemiecko-narodowa jest najsilniejszą partją, mając 431 000 głosów.

Stan robotniczy nie powstrzyma rozwoju reakcji, nie zwalczy ją, ponieważ robotnicy nie są pomiędzy sobą zgodni. W samej Saksonji walczy ze sobą aż 5 partji robotniczych: socjaliści większości, niezawiśli, nowi komuniści, komuniści i komunistyczna partja robotników. Ostatnia partja wstrzymała się od wyborów.

W dniu 14 listopada w wyborach do sejmu saksońskiego oddano 300 000 głosów mniej jak przy wyborach do parlamentu w dniu 6 czerwca. W tem wstrzymaniu się od głosowania przypada na samych robotników 270 000 głosów. Bez walki pozwoliło 300 000 robotników zwyciężyć reakcji.

Wybory do sejmu pruskiego odbędą się 20 lutego. Jeżeli położenie w Niemczech się nie zmieni, to socjalistyczni ministrowie Prus stracą stanowiska, a na całej linji zwycięży reakcja. Warto też przypomnieć, że równocześnie z wyborami do sejmu pruskiego odbędzie się wybor nowego prezydenta. Otóż i na to stanowisko Niemcy prawdopodobnie posadzą reakcjonistę. Najchętniej zapewne jakiego „dzielnego" księcia lub militarystę.

Nam Górnoślązakom jest zresztą obojętnem, jak się naród niemiecki rządzi, czy chce by go znów prowadzono na łańcuchu, czy chce pogrążyć się sam w niewoli najcięższej, lub czy będzie zdobywał dalej prawdziwą wolność obywatelską. Najważniejszem bezwątpienia zadaniem i troską naszą jest przeprowadzenie zwycięstwa polskiego przy plebiscycie. Od Niemiec, gdzie zwycięża reakcja, sunie ku nam niewola, ucisk zagrażający naszemu istnieniu, gdybyśmy zostali przy Niemcach. Przeciwnie Polska daje ludowi górnośląskiemu prawdziwą wolność. Oby cały lud polski na Górnym Śląsku zrozumiał, że dzień plebiscytu stanie się dla niego albo dniem wolności lub dniem wiecznej niewoli u wroga. W tym kierunku wszyscy działajmy!

Samorząd w ordynacjach.

(Ciąg dalszy).

Pod względem formalnym istnieją dla posiedzeń Sejmiku Powiatowego podobne przepisy jak dla zebrań towa-

rzystw świeckich. Starosta, który zwołał Sejmik, przewodniczy mu, prowadzi rozprawy i utrzymuje porządek na zjazdach. W razach przeszkody zastępuje go — najstarszy wiekiem lub w służbie — obecny deputowany lub z góry na stałe mianowany zastępca, (np. asesor rejencyjny). Wszelkie wnioski posłów przyjmuje Starosta i przygotowuje je do uchwał na posiedzenie następne Sejmiku. Wnioski takie, których nie wymieniono w porządku obrad na zaproszeniach, mogą wejść wprawdzie pod obrady, lecz uchwały względem nich powziąć można dopiero na posiedzeniu przyszłem.

Uchwały powziąć można, jeżeli jest obecną większa połowa posłów lub jeśli na posiedzenie zwołane ponownie i w tymsamym celu, przepisana liczba się nie zjedzie, na co jednak w uwiadomieniach szczególniejsza należy zwrócić uwagę. Uchwały zapadają większością głosów, gdyż równość głosów wniosek odrzuca. Do uchwał w przedmiocie 1) nowych obciążeń mieszkańców w powiecie bez prawnych zobowiązań, 2) sprzedaży majątków powiatowych lub 3) zmiany już ustalonej skali podziałowej podatków powiatowych potrzebną jest wiekszość $^2/_3$ oddanych głosów. Pod l. 1 należy np. budowa kolei powiatowej a do l. 2 potrzebnem jest zatwierdzenie wojewódzkiego sądu adm. (Bezirksausschuss). W obradach nad prawem i obowiązkiem powiatu nie może brać udziału, którego sprawy osobiste leżą w sprzeczności z interesami powiatu. W posiedzeniach Sejmiku mogą uczestniczyć członkowie Wydz. powiatowego z głosem doradczym. Bliższe formalności zawiera jeszcze regulamin ustanowiony i przyjęty przez Sejmik. Tak np. o obiorze protokolisty, o sprawozdaniu, w którem należy wymienić wszystkie uchwały i nazwiska obecnych posłów. Sprawozdanie winno być podpisane przez przewodniczącego i przynajmniej 3 posłów na Sejmik wybranych już przed spisaniem protokołu. Odpis protokołu otrzyma Wojewoda, a treść uchwał obwieszcza się sposobem oznaczonym przez Sejmik powiatowy [illegible]

Jako administratora powiatowego wybiera Sejmik z pośród mieszkańców t. zw. Wydział Powiatowy z 6 członków, którego przewodniczącym jest znów starosta. W razie potrzeby można wybrać jeszcze syndyka powiatowego, który ma prawo do udziału w wszystkich posiedzeniach Wydziału Pow. w roli doradcy.

Członków Wydziału Pow. wybiera się na lat 6: po [illegible] pozostają oni jednakże w [illegible] do obioru ich [illegible] ustępuje $^1/_3$ członków, których można wybrać ponownie. Tak posłów na Sejmik jak członków Wydziału Pow. zatwierdza Wojewoda, starosta ich zaprzysięga. Na mocy § 59 ustawy o ogólnej administracji krajowej (LVG), który usprawiedliwia usunięcie urzędnika z urzędu, można również członka Wydziału Pow. w drodze dyscyplinarnego postępowania złożyć z urzędu. Kar porządkowych natomiast nie można na nich nakładać.

Wydział powiatowy przygotowuje i wykonuje uchwały Sejmiku, o ile nie wybrano w tym celu osobnej komisji; załatwia wszystkie sprawy powiatu w myśl ustawy i uchwał Sejmiku i według zestawionego etatu gospodarczego, mianuje urzędników powiatowych, kieruje i dozoruje ich czynności, wydaje opinję w sprawach zapytanych przez władzę zwierzchnią (województwo) i prowadzi wszystkie interesy ogólnej administracji krajowej, ustawą przepisane. Z tego wynika, że Wydział Powiatowy jest komunalnym organem administracyjnym związku powiatowego, organem wydającym opinję, władza uprawnioną do uchwał w kwestjach ogólnej administracji krajowej i powiatowym sądem administracyjnym. Posiedzeń winien odbyć Wydział Powiatowy przynajmniej 10 w roku. Do powzięcia uchwał wystarczy obecność 3 członków włącznie starosty. Uchwały zapadają większością głosów. W razie parzystej liczby obecnych wstrzymuje się od głosowania najmłodszy członek Wydziału Pow.at., który jednakże nie śmie być jednocześnie i przypadkowo zastępcą Starosty nieobecnego, gdyż wtenczas wstrzymuje się od głosowania następny najmłodszy. Jeżeli pod uchwałę podana jest pewna sprawa osobista członka Wydziału lub jego krewnego, natenczas nie może on w posiedzeniu brać udziału. W posiedzeniu nie mogą brać udziału również członkowie, którzy o przedmiocie mającym wejść pod obrady już raz swój sąd wypowiedzieli. Stanie się Wydział Powiatowy przez taki ubytek do uchwał niezdolny, wówczas przekazuje się sprawy komunalne do rozstrzygnięcia Sejmikowi Powiatowemu. Obowiązki wyżej wymienionych trzech czynników (Starosty, Sejmiku i Wydziału Powiatowego) powinien znać najdokładniej sekretarz Wydziału Powiatowego, który jest prawą ręką Starosty. Sekretarza przeto rzeczą jest przygotować Sejmik lub zjazd Wydziału Powiatowego i cały porządek dzienny, który Starosta uzupełnia i ściśle z sekretarzem przedyskutowuje. Po [illegible]riach winien pamiętać przede[illegible] o wykonaniu uchw[illegible] o [illegible] od [illegible] wia[illegible]ści [illegible]

Jan Całka.

O podstawach prawa państwowego.

(Ciąg dalszy).

Władza wykonawcza.

Organami władzy wykonawczej są w Polsce według art. 2 projektu Konstytucji „Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi Ministrami." Podobnie jest w Rzeszy Niemieckiej, gdzie według rozdziałów 3 i 6 pierwszej części Konstytucji niemieckiej władza wykonawcza Rzeszy spoczywa w ręku Prezydenta Rzeszy razem z ministrami Rzeszy. W państwie pruskiem według art. 7 ustawy konstytucyjnej pruskiej najwyższą władzą wykonawczą i kierowniczą jest ministerjum państwa; artykuł ten brzmi dosłownie: „Das Staatsministerium ist die oberste vollziehende und leitende Behörde des Staates." Państwo pruskie nie będzie miało prezydenta państwa; funkcje takiego pełnić będzie prezes Ministrów.

Prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje Państwo na zewnątrz, przyjmuje reprezentantów dyplomatycznych państw obcych i wysyła reprezentantów dyplomatycznych Państwa Polskiego do państw obcych (art. 49 projektu konst. polskiej).

Prezydent Państwa sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych Ministrów i podległych im urzędników (art. 44 projektu konst. polskiej).

Prezydent Rzeczypospolitej jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa (art. 47 tegóż projektu).

Podobnie też w Niemczech prezydent Rzeszy jest reprezentantem Rzeszy Niemieckiej na zewnątrz (art. 45 konst. niem.), sprawuje rządy za pomocą odpowiedzialnych ministrów i rozporządza siłą zbrojną Rzeszy, której jest naczelnym wodzem (art. 47 konst. niem.).

Taksamo jak w Polsce Prezydent Rzeczypospolitej za czynności urzędowe nie jest odpowiedzialny ani politycznie ani cywilnie (art. 52 proj. konst. polskiej), tak też w Niemczech prezydent Rzeszy nie odpowiada za swoje czynności urzędowe)art. 50 konst. niem.). Odpowiedzialność tu

i tam przejmują za ogólny kierunek polityki działalności rządu kanclerz względnie Rada Ministrów, a oddzielnie każdy minister w swoim zakresie (art. 57 proj. konst. polskiej i art. 50 konst. niem.). Za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwa karne Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty przez Sejm uchwałą, powziętą większością $^2/_3$ głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów (art. 52 proj. konst. polskiej); takisam niemal przepis zawiera co do prezydenta Rzeszy Niemieckiej art. 59 konst. niem.

W Polsce mają Prezydenta Rzeczypospolitej według art. 39 proj. konst. wybierać na lat siedem absolutną większością głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. W Niemczech wybiera prezydenta Rzeszy także na lat siedem cały naród niemiecki (art. 41 konst. niemieckiej). Na Prezydenta Rzeczypospolitej może być wybrany w Polsce każdy obywatel Państwa, który ukończył 40 lat życia (art. 43 proj. konst.). W Niemczech wymagany jest ukończony 35 rok życia.

Prawo łaski i złagodzenia kary przysługuje w Polsce taksamo jak w Niemczech prezydentowi Rzeczypospolitej, podczas gdy amnestja może być tu i tam udzielona tylko w drodze ustawodawczej (art. 48 proj. konst. polskiej i art. 49 konst. niemieckiej).

Tylko za uprzednią zgodą Sejmu może w Polsce Prezydent Rzeczypospolitej wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój (art. 51 proj.), w Niemczech wypowiedzenie wojny i zawarcie pokoju następuje drogą ustawy, a więc przez formalną uchwałę parlamentu.

Zasadą odpowiedzialności ministrów za działalność w urzędzie jest jedną z najważniejszych zasad konstytucyjnego ustroju państwowego. Ministrowie razem tworzą pod przewodnictwem Prezydenta Ministrów — w Niemczech pod przewodnictwem kanclerza — Radę Ministrów. Rada Ministrów ponosi solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za ogólny kierunek działalności Rządu, pozatem każdy z ministrów oddzielnie w swoim zakresie, i to zarówno za zgodność swej działalności z konstytucją i innemi ustawami Państwa, za działanie podległych organów administracyjnych, jak i za kierunek swej polityki; w tymże samym zakresie obowiązuje ministrów solidarna i osobista odpowiedzialność za akty rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 56—58 proj. konst. polsk.). Ministrowie muszą posiadać zaufanie większości Sejmu; mianuje ich Prezydent Państwa na propozycję prezesa Rady Ministrów. Jeżeli któryś z ministrów czuje lub widzi, że nie ma większości sejmu za sobą, powinien ustąpić; ażeby się przekonać, czy ma zaufanie większości posłów, może spowodować w Sejmie głosowanie; jeżeli większość głosuje przeciwko niemu, to daje mu w ten sposób tak zwane wotum niezaufania, i minister musi się podać do dymisji. W sprawach, które dotyczą kilku Ministrów, decyduje Rada Ministrów kolegjalnie większością głosów. Minister przegłosowany powinien się poddać tej decyzji; Rada Ministrów ponosi odpowiedzialność, ale minister przegłosowany ponosi ją także w swoim zakresie, i nie mogąc jej wziąć na siebie,. często podaje się do dymisji Stąd pochodzą tak częste zmiany ministrów lub całych ministerstw czyli gabinetów w obecnych państwach konstytucyjnych z rządami parlamentarnymi. Że ministrom nie wolno piastować żadnego innego urzędu ani uczestniczyć w zarządzie i kontroli przedsiębiorstw i instytucji na zysk obliczonych (fabryk, banków), jak to przepisuje art. 63 proj. konst. polskiej, rozumie się samo przez się.

Rząd czyli kolegjum ministrów jest centralą władzy wykonawczej w Państwie: każde ministerstwo z osobna jest centralnym urzędem administracyjnym, a od każdego takiego centralnego urzędu zależne są średnie i niższe instancje wykonawcze czyli urzędy. Liczbę, zakres działania i wzajemny stosunek Ministrów jak również kompetencje Rady Ministrów mają według art. 65 proj. konst. polskiej być określone przez osobną ustawę. Dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie złożone z jednej lub kilku gromad (art. 67). W Polsce ma być według artykułu 68 projektu konst. przeprowadzoną w administracji państwowej zasada decentralizacji; taksamo ma być udzielony szeroki samorząd różnym korporacjom terytorjalnym (jak gminom, powiatom i województwom, ale też i korporacjom gospodarczym, jak izbom rolniczym, handlowym, przemysłowym, pracy najemnej i innym (art. 69 i 70 proj. konst.).

O znaczeniu decentralizacji w administracji państwowej, o samorządzie i o jego stosunku do tejże administracji obszerniej rozwiedziemy się w dalszym ciągu, gdy omawiać będziemy ustrój administracyjny jaki obecnie mamy na Górnym Śląsku.

P. Kempka.

Ustanowie pocztowych i kościelnych doradców.

Komisja Międzysojusznicza i Plebiscytowa Górnego Śląska wydała bardzo ważne, dla ludu polskiego nowe rozporządzenie. Czytamy w urzędowym orędowniku Komisji nowe rozporządzenie, według którego Komisja Międzysojusznicza ustanowiła polskich technicznych doradców pocztowych i kościelnych, w celu obrony interesów ludu polskiego w urzędach pocztowych i gminach kościelnych. Pocztowi doradcy pełnić będą służbę w głównym urzędzie poczty w Opolu, w górnośląskich urzędach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Doradcy pocztowi mianowani zostaną przez Komisję Międzysojuszniczą i podlegać będą władzy dyrektora departamentu ruchu w ten sam sposób co urzędnicy pocztowi. Doradca w dyrekcji poczty w Opolu i doradcy techniczni w urzędach pocztowych Górnego Śląska są upoważnieni kontrolować cały ruch pocztowy i telegraficzny.

Obowiązkiem technicznego doradcy kościelnego jest czuwać nad interesami kościelnemi ludności polskiej. Nosi on tytuł Naczelnego Doradcy Regencyjnego przy wydziale dla spraw kościelnych. Naczelny Doradca Regencyjny dla spraw kościelnych upoważniony jest wziąć do wiadomości wszystkie dokumenta odnoszące się do spraw kościelnych, opracowywanych we wydziale dla spraw kościelnych obszaru. On trzyma dokumenta uważane za potrzebne na żądanie skierowane do sze-

fa wydziału kultu przy Departamencie spraw wewnętrznych i za pośrednictwem tegóż. Jeżeli zdaniem naczelnego Doradcy Regencyjnego dla spraw kościelnych popełniono jaką nieprawidłowość lub jakie nadużycie, krzywdzące interesa kościelne ludności, mówiącej po polsku, to może on przedłożyć sprawę szefowi wydziału kultu przy Departamencie spraw wewnętrznych. On może za pośrednictwem szefa wydziału kultu zażądać od dyrektora departamentu spraw wewnętrznych zawieszenie lub unieważnienie każdego zarządzenia, któreby jego zdaniem szkodziło interesom kościelnym ludności mówiącej po polsku. Wniosek o zawieszenie lub unieważnienie, należycie uzasadniony, musi być podany na piśmie. Dyrektor departamentu spraw wewnętrznych rozstrzyga sprawę, wysłuchawszy strony zainteresowane, zasadniczo w przeciągu 8 dni po otrzymaniu wniosku. Okres ten może być przedłużony, jeżeli okaże się konieczność uzupełnienia badania. O postanowieniu dyrektora departamentu spraw wewnętrznych będą strony zainteresowane pisemnie powiadomione.

Echa wojny.

Liczebność armji litewskiej. Armja litewska liczy ledwie 70 tys. ludzi, łącznie z formacjami zapasowemi i pomocniczemi. W tem 30 000 piechoty, 2000 jazdy, 200 kulomiotów, 100 dział, kilkanaście samolotów i kilka małych czołgów.

Skutki wojny. Wojna 1914—1919 kosztowała 35 miljonów ludzi. W krajach, które prowadziły wojnę, liczba kobiet była przed wojną wyższa o 52 miljonów od liczby mężczyzn, obecnie różnica wzrosła do 15 miljonów. Na 1000 mężczyzn we Francji od 18—45 lat wypada 1230 kobiet, w Anglji 1175, we Włoszech 1228, w Niemczech 1180, w krajach dawnej Austrji 1230.

Granica polsko-gdańska. Nie wszyscy rodacy wiedzą dokładnie jak ciągnie się granica polsko-gdańska. Otóż bieg granicy polsko-gdańskiej przedstawia się jak następuje: Granica biegnie od Bałtyku pod Sopotami do Łąk. W myśl tego Gdańsk otrzymał większą część lasu sopockiego w terenie wodonośnym dla wodociągów na południe od Berładowic, dalej otrzymał Gdańsk większą część lasu Oliwskiego z leśniczówkami Grenzlau, Nowe Wybudowanie, terenami wodonośnemi Geldkrug, Kiełpinek, Mały Kiełpin, Wysoki Kiełpin, Ottomin, Kolbudy, Podfidlin do linji Raduni, z urządzeniami kolejowemi i przemysłowemi aż do wysokości Sulmina, Chapielska, Marszewa, Oberzemmenkal, Majdany, Nowa Wieś, Głębokie, Nowy Poręcin; natomiast Polska otrzymała Kolebki, Mały Kack, Wielki Kack, ochoną okręgu którego Tauben — Waszerrze skrawkiem lasu na zachód od leśnictwa Sopockiego i Oliwskiego, Ossową Górę, Wosckę, Owczarnię, Ługi, Maternię, Kokoszki, zachodnią część Wysokiego Kiełpina, część miejscowości Sulmin, miejscowości Fitlin, Łapin, Lichtenfeld, Skrzeszewo, Burcz, Kamela i Nowy Połęcin.

Ile Polska otrzymała z Mazurów: Polska otrzymała z Mazurów 3 gminy w powiecie Ostródzkim wzdłuż granicy województwa Pomorskiego, mianowicie Klein Lobenstein, Klein Noppern i Groschen.

Nowy rekord szybkości w jeździe napowietrznej. Lotnik francuski Deromenet osiągnął nowy rekord szybkości, mianowicie 305 km. na godzinę.

Nikt nie zagrzebie ducha swobody
Chyba on sam siebie!
Bo własne tylko upodlenie ducha
Ugina wolnych szyje do łańcucha.

Mickiewicz.

Wiadomości bieżące.

Dzieci z Polski do dzieci Górnego Śląska. Miłość braterska ku nam Górnoślązakom wypływa z dusz braci naszych w wolnej Polsce jak strumień z łona ziemi. Ta miłość serdeczna płynie ku nam coraz potężniejszą falą. Pomyśleć tylko trzeba co okradziona przez Niemców Polska uczyniła już dla Górnego Śląska! Bliższych objaśnień co po uzyskaniu niepodległości dała nam Polska nie potrzeba, gdyż nie tutaj miejsce rozprawiać się o tem szeroko. Obecnie i dzieci z Polski pamiętają o dzieciach na Górnym Śląsku i prześlą im pozdrowienia. Czytamy w „Monitorze“, że Komitet zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską ogłosił konkurs na 4 winiety do albumów, w które oprawi się adres dzieci szkół polskich do dzieci Górnego Śląska. Winieta będzie zawierać napis: „Dzieci z Polski-Macierzy dzieciom z Górnego Śląska. W winietach, obok widoków, uwzględnione będą przedewszystkiem motywy ludowe.

Agitacja komunistyczna. Na całym obwodzie przemysłowym Górnego Śląska komuniści rozpoczęli znów nader ruchliwą agitację. Znamiennem jest, iż ruch komunistyczny wzmaga się przedewszystkiem w gminach, w których pracuje wielu robotników niemieckich, np. w Bismarkhucie, Frydenshucie i Krol. Hucie i Gliwicach. Ogniskiem agitacji bolszewickiej jest obecnie Bismarkhuta. Należy wpłynąć na naszych robotników, aby mieli baczne oko na kolegów niemieckich. Z niemieckiemi agitatorami komunistycznymi musimy rozpocząć ostrą walkę. Przy tej sposobności podajemy do wiadomości, że polscy i niemieccy komuniści Górnego Śląska połączyli się w jedną partję i pracują zgodnie razem. — Ostatnie napady na handlarzy na rynkach to dzieło komunistów. W ten sposób chcą oni wywołać zamieszki na Górnym Śląsku na życzenie i według wskazówek niemieckich nacjonalistów.

Polska w Lidze Narodów. Znamienną jest rzeczą, że w Lidze Narodów Polska zaliczoną została do państw pierwszej kategorji na równi z Anglją, Francją, Stanami Zjednoczonemi i innemi wielkiemi mocarstwami — i to przy podziale wydatków. Wydatki Ligi Narodów do czerwca 1920 roku wyniosą przeszło 329 tysięcy funtów szterlingów. Rzeczpospolita Polska uczestniczyć ma w tych wydatkach sumą 16 234 funtów szterlingów.

Układ Polsko-Czeski W stolicy Czech-Pradze został podpisany układ polsko-czeski, obowiązujący na 7 lat, a regulujący szereg kwestji, związanych z rozstrzygnięciem sporu o Cieszyńskie, a dotąd niewyjaśnionych. Dział pierwszy układu dotyczy sprawy opcji i praw obywatelskich; drugi — zakładania i kontroli szkół prywatnych i publicznych, oraz sprawy nauczycieli, przyczem obecnych nauczycieli uznano za odpowiednio ukwalifikowanych, bez względu na przynależność państwową. Dział trzeci określa prawa językowe w urzędach i sądach. W sprawie amnestji ma być powołana osobna komisja, dla uregulowania tej kwestji.

Autonomja niemiecka dla Górnego Śląska to argument, którym Niemcy bez ustanku operują. Należy więc wciąż ludności polskiej objaśniać, że autonomja niemiecka jest poprostu iście pruskiem i przejrzystem oszustwem. Po korzystnem dla Niemców plebiscycie cynicznym śmiechem zbyłby Prusak ową autonomję. W razie głosowania nad kwestją autonomji rząd

pruski niewątpliwie pokierowałby tem głosowaniem tak, że wypadłby w myśl hakatystycznych wszechniemców, to znaczy że Śląsk autonomji zostałby pozbawionym. Od czego mieliby Niemcy landratów, urzędy, zaprzedanych licznych księży i reichswehrę? Niema mowy o tem, aby Niemcy po zwycięskim dla nich plebiscycie i po obsadzeniu Górnego Śląska przez wojsko niemieckie pozwolili Górnemu Śląskowi na zerwanie węzłów z Prusami także przedewszystkiem z tego powodu, że gdyby Górny Śląsk po korzystnem dla Niemców plebiscycie otrzymał autonomję, to prowincje pruskie Nadrenja i Westfalja, w których wrą dążenia separatystyczne, zażądałyby stanowczo również samodzielności. Oderwanie zaś od Prus Górnego Śląska, Nadrenji i Westfalji, to cios śmiertelny dla potęgi państwa pruskiego. Berlin nie zawahałby się przeto użyć najgorszych środków, aby takie osłabienie Prus uniemożliwić.

Fatalny budżet Rzeszy niemieckiej. Preliminarz budżetowy przedłożony zgromadzeniu narodowemu przez ministra skarbu na początku roku bieżącego, przewidywał wydatki zwyczajne w sumie 27,95 miljardów marek, oraz dochody w sumie 25 miljardów. Według sprawozdania tegoż ministra z końca września niedobór budżetowy sięgał sumy 55,7 miljardów. Powyższa suma nie zawiera odszkodowań, jakie państwo wypłacić ma swym obywatelom za dokonane na mocy traktatu pokojowego wywłaszczenia ich mienia. Wysokość tych odszkodowań obliczona jest na 131 miljardów marek. Ogólny dług Rzeszy niemieckiej w końcu sierpnia wynosił 239,8 miljarda mk., a dług wewnętrzny rośnie z każdym tygodniem. Emisja papierowych marek pieniężnych wynosiła w ciągu trzech pierwszych kwartałów roku bieżącego przeszło 25 miljardów marek, czyli 50 proc. ogólnej sumy znaków pieniężnych, będących w obiegu w końcu roku zeszłego.

Sprawa waluty polskiej. Gazety niemieckie codzień rozpisują się o niskim stanie waluty polskiej i aż biją się w kolana od radości, gdy wartość marki polskiej obniży się chociaż nieznacznie. Ludność polska na Górnym Śląsku wie, że winę ponoszą tutaj Niemcy, obniżając wartość polskiej marki przez różne machinacje, i na ogół nie bierze kwestji walutowej tragicznie, część ludności, (zwłaszcza rolnicy), jest jednak zaniepokojoną tem, co Niemcy o walucie polskiej mówią. Jest więc rzeczą konieczną, aby na zebraniach i wiecach sprawę waluty objaśniać. Nasi referenci są o tyle poinformowani o sprawie walutowej, iż szerzej w organie naszym o niej się rozpisywać uważamy za rzecz zbyteczną, poruszemy przeto dla wyświetlenia kwestję waluty w kilku wierszach. — Zwracać trzeba uwagę na to, że gdyby przed półtora rokiem przeprowadzoną została dewalucja walut zaborczych w Polsce i wymiana na prawdziwą walutę polską po ówczesnym kursie koron i marek w stosunku do franka, to utratę byłoby się zrzuciło na pieniądz państw zaborczych. Nie uczyniono tego, więc utratą obciążyło się markę polską. Ponieważ każde zło ma jednak swą dobrą stronę, więc przyznać należy, że niewprowadzenie waluty prawdziwej polskiej uchroniło ją od zdyskredytowania możliwego wskutek przedłużającej się wojny i wskutek braku konstytucyjnych i prawdziwie odpowiedzialnych rządów. Niebawem musi się jednak poprawić waluta polska. A stanie się to w chwili ustalenia granic wschodnich, zaprowadzenia prawdziwej waluty polskiej, ustalenia porządku konstytucyjnego w kraju i — gdy Górny Śląsk złączony zostanie z Polską.

Na Niemców bardziej zważać musimy jak na złodziei. Wielka bitwa z Niemcami o nasz Górny Śląsk ma się odbyć za kilka tygodni. Bitwa ta niema odbyć się na noże i granaty ręczne, lecz za pomocą kartek wyborczych. Niemcy wiedzą dokładnie, że bitwę przegrają sromotnie, chcą więc ludowi polskiemu po plebiscycie sprawić krwawą łaźnię, prawdziwe nieszpory sycylijskie. Przygotować się przeto musimy na wszystko. Niemcy tworzą naprawdę tajne wielkie organizacje bojówek pod różnemi niewinnemi nazwami, przygotowując istotnie najazd zbrojny na Polaków. Niemcy na całym Górnym Śląsku rozsnuli sieci spisku wojskowego. Skupia się on we Wrocławiu, w t. zw. Schlesischer Ausschuss, pod egidą b. landrata rybnickiego Lukascheka, tak samo jak Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens, jak Kampforganisation Oberschlesiens, jak Technische Nothilfe, która cieszy się szczególną opieką ministra wojny, dalej Schlesische Notwehr a nawet takie związki, jak np. Bahnschutz. Że t. zw. Komitet Śląski działa w porozumieniu z Berlinem, na to są niezbite dowody i dokumenty i również nie ulega kwestji, że komenda wrocławskiego korpusu armji popiera te zamaskowane bojówki śląskie. — Musimy więc na Niemców bardziej zważać niż na złodziei, nie spuszczać z oka niczego, przyglądać się dobrze wszystkim niemieckim organizacjom — a co najważniejsze, liczyć się z wszelką możliwością i przygotować się na wszystko.

Sprostowanie. Żyd Angres w Zabrzu z ulicy Hindenburga (mieszka w Biskupicach) prosi o sprostowanie notatki w numerze 17 „Orędownika“, w której twierdzono, iż jest hakatystą. Angres zapewnia, iż nie jest wrogiem Polaków, dał nawet pokaźną sumą na Polski Czerwony Krzyż.

Dymarczyk Piotr z Kochcic również odpiera zarzut, uczyniony mu w „Orędowniku“, że uprawia agitację antypolską. Stwierdziliśmy, iż p. Piotr Dymarczyk jest dobrym Polakiem i jako pracownik w sprawach narodowych dotychczas nie zawiódł.

Nauczyciel Mletzko z Szombierk również prosi o sprostowanie, oświadczając, że agitacji antypolskiej nie uprawia.

Agitatorzy.

Załęże (pow. katowicki). Były hallerczyk Józef Sołtysek przystąpił do heimattreuerów i uprawia agitację przeciwko Polsce.

Bobrek (powiat bytomski). Agitację niemiecką uprawia niejaki H. Borowski, który w tych dniach wrócił z Nysy do domu.

Tarnowskie Góry. Ostrzega się Polaków przed policjantem Masalekiem, gdyż jest osobą podejrzaną.

Szombierki (pow. bytomski). Wrogiem Polaków jest Tomasz Kwoka, dawniejszy grencszuc, obecnie zatrudniony w zielonej policji.

Miechowice (pow. bytomski). Niejaki Gadaczek stąd, zamieszkały w Berlinie, sprzedał swą metrykę w Berlinie za 500 marek Niemcowi.

Belsznica (pow. raciborski). Wdowa Czampielowa powróciła do wsi z Westfalji i uprawia tutaj agitację niemiecką, otrzymując za to wolne mieszkanie i 800 marek pensji.

Opole. Były szpicel niemieckiej policji Zając przy Kräuterei 6 jest szpiclem heimattreuerów. W pogromach opolskich brał czynny udział.

Wolny Kadług (pow. oleski). Nauczyciel Michalczyk dowodzi bojówką niemiecką.

Mikulczyce (pow. tarnogórski). Listowi Opielka i Borosch uprawiają agitację niemiecką.

Radzionków (pow. Góry Tarn.) Sekretarz u amtowego Nosiński jest także płatnym sekretarzem w V. K. O. S.

Drukowano jako manuskrypt, dla użytku wewnętrznego organizacji plebiscytowej polskiej. — Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.